CENY PRENUMERATY:
prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 23·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena za egzemplarz **w cał. państwie 60 hal.**
Adres Redakcyi i Admin.: **LWÓW, SOKOŁA 4**

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 5 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5090. Lwów, piątek 20 lutego 1920 Rok X

Sir Reginald Tover faworyzuje Niemców!

Konszachty prusko-czeskie w Cieszyńskiem!

O drogę do poprawy naszego bilansu handlowego.

Lwów, 19. lutego.

(Sp.) Hasło, iż jedynie wzmożona wytwórczość w kraju zdoła nas wyprowadzić z mielizny, na jakiej ugrzęzło nasze życie gospodarcze zda się na tle ostatnich wydarzeń w dziedzinie zjawisk gospodarczych w Polsce, nabierać cech konkretnych.

Kraje o pasywnym bilansie handlowym — a należy do nich dziś i Polska — stawały pod wpływem stosunków, wojną wywołanych, na targu walutowym wobec dylematu, zdawało się nierozwiązalnego. Rozumiały one, iż jedynie wzmożona wytwórczość jest w stanie poprawić ich położenie gospodarcze; warunkiem atoli wzmożenia wytwórczości było posiadanie dostatecznej ilości surowców, których przeróbką przemysł krajowy mógłby się zająć. Nabycie zaś tych surowców jest w obecnych warunkach dla krajów o zdeprecyonowanej walucie bądź zupełnie niemożliwem, bądź niezwykle utrudnionem. Tak więc hasło powiększenia wytwórczości kraju w dziedzinie najpoważniejszej w dziedzinie przemysłu przetwórczego, pozostawało martwem słowem, jeżeli surowca odnośnego w kraju nie było w dostatecznej ilości.

Dosadną ilustracyą powyższych zdań był i jest nasz najpoważniejszy na terenie b. Kongresówki przemysł, przemysł włókienniczy. Uruchomienie przemysłu włókienniczego mogło dać zajęcia tysięcznym rzeszom robotniczym, mogło ożywić nasze główne centra przemysłowe, zwłaszcza Łódź; zależne było ono jednakże od nabycia dostatecznej ilości surowca t. j. bawełny i wełny, pomijając w tem miejscu czynnik również doniosły, jakiem jest kwestya węglowa dla przemysłu wielkiego. Nabycie zaś tych surowców okazało się przy chwiejnym kursie marki polskiej, oraz przy obecnych stosunkach kredytowych wręcz niemożliwem. Częściowe puszczenie w ruch przemysłu włókienniczego udało się dotychczas główn[ie] dzięki rządowym zakupom bawełny u amerykańskiej misyi żywnościowej. Tą drogą uruchomiono przemysł włókienniczy przy przywróceniu mu zaledwie 1/4 przedwojennej sprawności. Prywatne zakupy bawełny i wełny, dzięki którym otrzymy-

Ciąg dalszy na str. 2-giej.

Kom. Reginald Tover przyrzeka ułatwienia Niemcom!

Wiedeń, 19. lutego.

(Telef.) (fr) „Wr. Allg. Ztg." donosi z Gdańska: Komisarz angielski Reginald Tover oświadczył redaktorowi „Danz. Ztg." że **utrudnienia z Gdańska i do Gdańska dla podróżnych niemieckich przez kurytarz polski, muszą być jak najrychlej usunięte. Waluta niemiecka ma być utrzymana** przez czas nieograniczony. **Gdańsk otrzyma węgiel, a eksport węglowy i drzewny ułatwi uzyskanie dostatecznej ilości środków żywności.** Tower jest zdania, że opracowanie projektu konstytucyi dla Gdańska ukończone będzie w 6 do 8 tygodni.

Konszachty prusko-czeskie w Cieszyńskiem!

Tusar przyjął delegacyę niemiecką.

Cieszyn, 19. lutego.

(Telef.) (G) „Dziennik Cieszyński" donosi: Tutejsza organizacya P. P. S. wpadła na trop **konszachtów prusko-czeskich.** Mianowicie premier czeski Tusar przyjął delegacyę niemiecką w Pradze na konferencyę, na której ustalono, że **Niemcy śląscy mają głosować w Cieszyńskiem na rzecz Czechów, a w zamian za to Czesi na Górnym Śląsku głosować będą na rzecz Niemców. Układ ten wygląda trochę humorystycznie, gdyż na Górnym Śląsku Czechów niema.**

P. ZAMORSKI NIE USTĘPUJE.

Warszawa, 19. lutego.

(Telef.) (G) Jak informują, pogłoski o ustąpieniu delegata rządu polskiego p. Zamorskiego, są przedwczesne, gdyż p. Zamorski odniósłszy pewien sukces w swoich usiłowaniach zdobycia należytego wpływu na tok prac komisyi pozostaje nadal na swojem stanowisku.

„KRZYWDY" NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

Berlin, 19. lutego.

(Telef.) (fr) Dzienniki tutejsze użalają się, że wedle oświadczenia z kompetentnej strony na Górnym Śląsku pozostały nieliczne straże policyjne niemieckie. Ponieważ w różnych miejscowościach wojska koalicyjne obrazić miały członków tej straży, przeto normalna służba policyjna stała się niemożliwa, tem bardziej że wojska koalicyjne pozostawiły granicę do Polski otwartą, przez którą jak powiadają dzienniki przechodzą masowo — żywioły podejrzane i komunistyczne.

KRAKÓW W OBRONIE CIESZYŃSKIEGO.

Kraków, 19. lutego.

(PAT.) Jak podaje „Nowa Reforma" wczoraj odbyło się w magistracie zebranie przedstawicieli wszystkich grup politycznych miasta. Na zebraniu wybrano komitet ściślejszy, mający się zająć obroną Śląska Cieszyńskiego.

ŚMIERĆ OFIARY GWAŁTÓW CZESKICH.

Cieszyn, 19. lutego.

(Telef.) (G) W szpitalu w Orłowie zmarł wczoraj górnik Świeży z ran odniesionych na wiecu plebiscytowym w Orłowie. Rany te zadali mu legioniści czescy.

Zjazd burmistrzów małopolskich w Krakowie.

Kraków, 19. lutego.

(PAT.) Przez sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywać się będzie w sali krakowskiej Rady miejskiej **zjazd burmistrzów miast małopolskich, oraz delegatów miast byłej Kongresówki, Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego.** Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy samorządu miast, aprowizacyi, finansów itd. Jak podają dzienniki, dotąd zgłosiło udział w zjeździe około 70 miast. Magistrat zabezpieczył dla przyjezdnych pomieszczenie, które przydzielać będzie biuro kwaterunkowe magistratu.

wał polski przemysł włókienniczy przed wojną potrzebne mu surowce, nie mogły być w okresie powojennym dokonane. Brakło bowiem odpowiedniej ilości waluty zagranicznej, a nici kredytowe, łączące polskich przemysłowców z zagranicznymi dostawcami zerwały się w czasie wojny w zupełności. Nie pomogła nawet gwarancya, jaką Państwo Polskie wzięło na się odnośnie do zakupów bawełny i wełny, do wysokości 20 milionów funtów szterlingów. Jak z ministerstwa przemysłu i handlu dowiaduje się „Przemysł i handel“ gwarancyi tej przemysł bawełniany w zupełności nie zdołał wykorzystać, przemysłowi wełnianemu udało się zaś to jedynie w części.

Ilustruje to dostatecznie ciężkie położenie przemysłu włókienniczego któremu w chwili obecnej grozi zupełny zastój z powodu wyczerpywania się zapasów i uwypuklą tem silniej znaczenie myśli, jaką obecnie zagranica podjęła.

Zarówno wobec Polski, jak i innych państw w analogicznem znajdujących się położeniu, wystąpili zagraniczni — zwłaszcza angielscy — przedsiębiorcy z propozycyą dostarczania im surowców w zamian za część gotowych wyrobów wyprodukowanych z tych surowców. Kapitał szuka ujścia tam, gdzie go skierowuje nadzieja osiągnięcia największego zysku. Dzięki niskiemu stanowi waluty naszej, jest przedsiębiorca zagraniczny w stanie nabywać siłę roboczą za cenę która, wyrażona w walucie zagranicznej, przedstawia się bardzo korzystnie To też przedsiębiorcy zagraniczni są skłonni swe zapasy surowców u nas w kraju przerabiać, pod warunkiem iż rząd dozwoli im na wywóz produktów uzyskanych z tych surowców. Kraj płaciłby tedy za surowiec fabrykatem. Ponieważ zaś fabrykat przedstawia wartość większą od surowca o sumę pracy, w przeróbkę włożoną, przeto nie cały produkt, uzyskany z dostarczonego Polsce surowca, musiałby wracać zagranicę tytułem ceny surowca. Część fabrykatów, obliczona na około 40%, pozostawałaby w kraju.

Projekt ów przedstawia dla Polski doniosłość wielką. Umożliwia bowiem nabycie pewnej ilości surowca dla kraju drogą wymiany tego surowca nie za walutę wartościową — bo tej w chwili dzisiejszej nie posiadamy — lecz za pracę rąk polskich. Hasło podniesienia życia gospodarczego przez zwiększenie wytwórczości pracy daje się przy tym systemie tak skonkretyzować, iż dotrzeć musi do najszerszych warstw. Im więcej bowiem pracy w kraju włożymy, tem większą ilość surowca zagranicznego zdołamy przerobić, tem większą też część produktów w zamian za daną pracę zdołamy zatrzymać dla siebie. Ponieważ wielki przemysł przetwórczy stałby się wówczas źródłem bogactwa krajowego w obecnej sytuacyi tylko tą drogą osiągalnego, przeto uruchomienie tego przemysłu i doprowadzenie go do poziomu, jak najwyższego, stać by się musiało postulatem pierwszorzędnej wagi naszej polityki gospodarczej.

A nie są to rzeczy odległe. Bo oto, jak donoszą, wyjeżdża w najbliższych dniach delegacya polskiego przemysłu włókienniczego do Belgii, Anglii, ewentualnie do Ameryki, celem przeprowadzenia pertraktacyi i utworzenia specyalnej organizacyi, mającej za zadanie ująć w swoje ręce import do Polski wszelkich surowców, chemikalii i artykułów technicznych, potrzebnych polskiemu przemysłowi włókienniczemu, oraz eksport z kraju zagranicę odpowiedniej ilości wyrobów włókienniczych — by nimi módz pokryć należność za importowane do kraju surowce.

Dojście do skutku takiej organizacyi byłoby zbawieniem w pierwszym rz... dla polskiego przemysłu włókienniczego; zdołałoby ono niewątpliwie dotrzeć i do innych dz... naszego życia przemysłowego, głosząc ws... ło:

„W braku waluty płaćmy własną wytężoną pracą za konieczny dla kraju import i poprawiajmy w ten sposób nasz bilans handlowy“.

„Czeska krzywda zasiadła za stołem, a słowacka prawda u drzwi żebrze“!

O interwencyę i opiekę Rządu i Sejmu polskiego.

Memoryał Słowaków do Rządu i Sejmu polskiego.

Jednostronny zachwyt. — Apetyty naszych zachodnich sąsiadów. — Zawiedzione nadzieje Słowaczyzny. — Memoryał Hlinkowców..

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“.)

Zakopane, 17. lutego.

W tych dniach przeczytałem w „Kuryerze Lwowskim“ nr. 43 korespondencyę z Pragi, której autor po wywiadzie z doskonałym — jak twierdzi — znawcą stosunków czeskich, podaje parę interesujących szczegółów o obecnym stanie wewnętrznym młodej republiki. Pozwoliłbym sobie co najmniej połowę podanych tam wiadomości podać w wątpliwość, przyczem oczywiście

nie o złą wolę, ale o zbytni optymizm i jednostronny zachwyt Czechami

pomawiam informatora.

Tak np. lekkomyślnym jest zarzut, jakoby w Polsce nie było wiadomości o stosunkach czeskich, jakobyśmy od sąsiada odgrodzeni byli siedmioma górami i tyluż rzekami. Chyba korespondent nie czytuje prasy śląskiej i nie wie, że biuro prasowe cieszyńskiego komitetu plebiscytowego dostarcza wielu bardzo cennych wiadomości o Czechach, z których skwapliwie korzysta polska prasa. Że nie zaszkodziłoby nam mimo to

dokładniejsze poznanie naszych zachodnich amatorów na Śląsku,

temu zaprzeczyć trudno.

Ciekawą i zgoła niespodziewaną jest wiadomość o uspakajaniu się stosunków na Słowaczyźnie. My tu bliżej tej Słowaczyzny siedzący mamy inne wiadomości i stanowczo twierdzimy, że nie zmieniło się tam narazie wiele, rzekomo po usunięciu nadużyć przez rząd czeski, bo przedewszystkiem dotąd tych

nadużyć nie usunięto.

Nie ustało ani prześladowanie języka, ani kultury słowackiej, nie uwolniono dotąd z więzienia przedstawiciela czystej słowackiej idei, ks. Hlinki. To prawda, że nieszczęśliwy naród słowacki nie „zrewoltuje“ się przeciw Czechom, bo niema dotąd ani sprężystej organizacyi, ani broni, ani pieniędzy po doszczętnem wyniszczeniu przez czeskie rządy. Na rewolucyę nikt liczyć nie może. Nie znaczy to jednak, aby wśród słowackich chłopów, ani też wśród inteligencyi pogodzono się z myślą czeskiego ucisku.

Słowaczyzna spodziewała się po przewrocie listopadowym wolności,

szerokiej autonomii pod opieką Czech. Zawiedziona w swych nadziejach, przedstawiała pokrzywdzenie w Paryżu, poczem myśl autonomii zakończyła się okrzykiem Hlinki po powrocie z podróży:

„Musimy sobie sami radzić, precz z Czechami!“

i uwięzieniem słowackiego męczennika.

Sprawa autonomii kiełkuje jeszcze dotąd, ale tylko nieśmiało, bez jakiegokolwiek sprecyzowania, w głowach pogodzonych od samego początku członków słowackiego klubu Narodowego Zgromadzenia praskiego. Kogo jednak oni przedstawiają? Czy to przedstawiciele tych mas, które szły za skinieniem Hlinki? Nie, jeżeli 20 proc. swego narodu pójdzie za nimi w posłusznem i kornem poddaniu się Czechom, mogą być zadowoleni z takiej liczby.

Żywem zaprzeczeniem słowom korespondenta jest

memoryał przedstawicieli Hlinkowców,

wręczony tymi dniami wybitnym politykom polskim. Przytaczamy go w całości, jako dokument wielkiego znaczenia dla słowackiej sprawy, a zarazem chlubny dowód zaufania wygnanych patryotów słowackich do Polski. Brzmi on następująco:

„Sławny Sejmie i Wysoki Rządzie Polski!

Podpisani poniżej przedstawiciele słowackiego Ludowego Stronnictwa (Ludova strana) pozwalamy sobie przedstawić naszą prośbę Świetnemu Sejmowi i Wysokiemu Rządowi, prosząc o łaskawe wysłuchanie i przedłożenie jej koalicyi, a o udzielenie pomocy nam Słowakom. Naród słowacki, jedyny z narodów, nie otrzymał na pokojowej konferencyi prawa samostanowienia, nie miał możności uczestniczenia w wyroku o swej przyszłości, nie był całkiem zapytywany, gdzie i w jakim państwowym tworze pragnie żyć. Stało się to pod wpływem Czechów, gdyż Czesi wprowadzili w błąd pokojową konferencyę i podstępnie utwierdzili ententę w przekonaniu, że Słowacy a Czesi to jeden naród, że mają wspólny, jeden i ten sam język, wspólną kulturę, że Słowacy domagają się sami narodowego związku z Czechami, co było wszystko czczem kłamstwem. Naród słowacki przez podstęp czeskiej polityki dostał się w czeskie jarzmo, bo ententa jednostronnie wysłuchawszy przebiegłych czeskich dyplomatów, wbrew woli narodu

wystawiła nas na wyzysk ubogich Słowaków przez Czechów,

wyzysk gospodarczy, na niesłychany ucisk kultury, nieposzanowanie narodowości i urażanie uczuć religijnych. Wódz słowackiego narodu, Andrzej Hlinka już miesiące niewinnie siedzi w więzieniu, podobnie Flor. Tomanka, redaktora „Ludowych Nowin“ aresztowano i bez najmniejszej przewiny w Iławie

między złoczyńcami osadzono.

Ani jeden z nich nie wie dotąd, za co cierpi; a cierpieli wbrew temu, że Hlinka był i jest posłem uwięziono go bez uchwały Sejmu. Podobny wyrok zapadł już na tysiącach Słowaków, którzy w Iławie, Terezynie, Mirowie i indziej po wszystkich więzieniach rzeczypospolitej musieli

haniebnie cierpieć tylko przez to, że bronili mowy i narodowych praw swego narodu.

Wogóle możemy powiedzieć, że na Słowaczyźnie **czeska krzywda zasiadła za stołem, a słowacka prawda u drzwi żebrze.** Przypominamy i to, że wszyscy wybitniejsi narodowcy musieli umilknąć w ojczyźnie albo za granicę uciekać aby uniknąć więzienia i prześladowania, a biedny lud słowacki pozbawiony swych wodzów,

ze łzami w oczach cierpi ciężkie krzywdy i patrzy, skąd przyjdzie pomoc i obrona.

Dla przykładu podajemy nieco naszych krzywd. Nie mamy **ani jednego słowackiego gimnazyum,** język czeski jest językiem urzędowym, szkolnym, a słowackiej mowy nauczają czescy profesorowie.

Czeski język pod osłonką „czesko-słowackiego“ zajął wyłączne miejsce

w urzędach, szkołach i wszędzie na Słowaczyźnie usuwa słowacki. W politycznem życiu nie mają Słowacy ani tej nawet swobody, aby módz wybierać zastępców swych do Sejmu, bo w praskim Sejmie rodowici Czesi, jak Hallek-Halla, Voutroba, Rothnagel, Kolsek itd. reprezentują słowacki naród. W nadchodzących wyborach otrzymają

setki tysięcy czeskich żołnierzy i urzędników na Słowaczyźnie prawo głosowania

— ale słowackie kobiety mają być wykluczone od głosowania wedle czeskich zamiarów.

My podpisani, jako przedstawiciele słowackiego Ludowego stronnictwa, najliczniejszej politycznej partyi Słowaczyzny, jedynie broniącej gnębionych praw słowackich, a liczącej 80 proc. słowackiego narodu — prosimy Świetny Sejm i Wysoki Rząd polski, aby swym znaczącym wpływem

wzięto nas w opiekę i pomożono na konferencyi pokojowej uzyskać prawo plebiscytu o niezawisłą Słowaczyznę“.

Memoryał ma datę 2 lutego b. r. Czy popiera on w czemkolwiek wiadomości o rzekomem uspokojeniu na Słowaczyźnie?

Dalszy ciąg tego przedstawienia zwraca się do rządu polskiego o wzięcie się wobec koalicyi za

więzionym Hlinką, który „tylko dlatego nosi kajdany, że kocha swój naród słowacki". Wreszcie orzeczy memoryał stanowczo coraz częstszym mylnym głosom w czasopismach, jakoby Słowacy dążyli do dawnego związku z Madziarami; ani z Czechami, ani z Madziarami nie chce naród mieć nic wspólnego; domaga się pełnej niezawisłości i walczy o niepodległość Słowaczyzny.

Z.

Ruskie sny o Lwowie.

Tylko jedno auto pancerne! — Obojętność żołnierzy ruskich. — Coby było, gdyby. . . — Brak administracyi. — Ucieczka żołnierzy do domów. — Stanowisko Skoropadskiego. — Żołnierze z Ukrainy nie chcieli iść pod Lwów

Lwów, 19. lutego.

W ostatnim numerze „Strilcia", wydanym w Kamieńcu Podolskim przed zajęciem jego przez wojska polskie, znajdujemy dwa artykuły, które ze względu na ich znamienną treść przytaczamy w wyjątkach najważniejszych, jako przyczynek do utopijnych fantazyi ruskich:

(zet) Powiem o pomocy wojskowej. Jeden automobil pancerny na ulicach Lwowa byłby nie dał zorganizować się polskim powstańcom, byłby wypędził ich ze wszystkich pozycyi. Orężne przeciwstawienie się Polaków jednemu automobilowi pancernemu byłoby w listopadzie absolutnie nie do pomyślenia. Specyalnie takie pozycye, jak: szkoła Kadecka lub dworzec główny byłyby musiały dostać się napowrót w ręce ruskie. Nie potrzebuję mówić, jakie następstwa byłoby to musiało mieć w dalszej walce, gdyby do tego były przyszły działa: wówczas przy małym garnizonie ruskim, jaki był we Lwowie, Lwów byłby musiał pozostać w rękach ukraińskich.

Garnizon ten liczył zrazu 1000 ludzi. Starsi gospodarze rozbiegli się do domów tak, że zostało nie więcej, jak 600 bagnetów. Było ich zamało, żeby w tak wielkiem mieście utrzymać porządek. Temi sześciu sotniami trzeba było utrzymywać porządek w mieście, walczyć z Polakami, do których raz w raz nadciągały świeże siły, oraz jeszcze poza miastem organizować armię ruską. Nie to dziwne, że Rusini musieli Lwów ewakuować, lecz to, że tak długo wytrzymali. (Aż trzy tygodnie? — przyp. Red. „Gaz. Wiecz.")

Całkiem inaczej musiałoby było to skończyć się, gdyby garnizon lwowski był dostał posiłki: jeden pułk z dwoma samochodami opancerzonymi i artyleryą! Przedewszystkiem powstanie lwowskie byłoby zdławione w jednym dniu. Lwów byłby pozostał w rękach ukraińskich, a zarazem olbrzymie magazyny wojskowe poaustryackie. — We Lwowie były nagromadzone ogromne masy: mundurów, koców, amunicyi itd., czego brak w armii ruskiej był później przyczyną licznych klęsk militarnych.

Zasoby te wyzyskała później armia polska przeciw nam.

Skutkiem niespodzianego ustąpienia naszego wojska ze Lwowa pozostała tam wielka ilość ruskich urzędników państwowych, których brak w administracyi ruskiej doprowadził potem w republice zachodnio-ukraińskiej do takiego bezładu, jaki był w socyalistycznem państwie kijowskiem. Skutkiem tego czwórporozumienie przestało wierzyć w możliwość życia samodzielnego państwa ruskiego nie tylko po tym, ale też po tamtym brzegu Zbrucza.

Gdybyśmy byli otrzymali posiłki, bylibyśmy mogli część ich wysłać do Przemyśla, a wtedy nie byliby rozbiegli się ci żołnierze ruscy, których w Przemyślu i okolicy zostawiła Austrya. Wówczas dla Polaków byłaby zamknięta droga do Lwowa, a armia ruska byłaby posiadła jeszcze większe, niźli we Lwowie, magazyny wojskowe.

W pierwszych dniach listopada przeszło przez Lwów 150.000 żołnierzy ruskich, którzy rozleźli się po domach, bo nie było komu ich zatrzymać i wyjaśnić, że teraz jest

wojna polsko-ruska

i że w swoim własnym interesie winni wstąpić do armii ruskiej. Zamęt powiększyli socyaliści opowiadaniem, że z Ukrainy przyjdzie kilka korpusów, które zajmą Galicyę dla Ukrainy.

Dowództwo armii musiało dopiero później ściągać żołnierzy ze wsi i formować z nich kadry wojskowe. Gdyby w listopadzie był przybył do Lwowa pułk „strilciw", część jego powstrzymywałaby żołnierzy od pójścia do domu. A wtedy najdalej do połowy grudnia bylibyśmy mieli armię stotysięczną, całą Galicyę po San w naszych rękach i wzorową administracyę. Polacy, których apetyty na ziemię ruską wzrastały w miarę powodzeń militarnych, byliby musieli pogodzić się z tem, że ziemia ruska dla Ukrainy. Wówczas czwórporozumienie było stanowczo po stronie Rusinów i tylko klęski ruskie i anarchia w administracyi skłoniła ententę do dania pomocy Polakom. . .

Po zerwaniu rokowań z Polakami w Izbie handlowej, wyjechał dr. Nazaruk 5. listopada z polecenia komendy ruskiej do Kijowa z prośbą o pomoc do hetmana Skoropadskiego. A gdy usłyszał tę prośbę, powiedział z uśmiechem:

— Powiedzcie otwarcie: Chcecie

w Galicyi wyrznąć polskich panów?

— Chcemy zbudować państwo ukraińskie — odparłem ze zdziwieniem.

On znowu uśmiechnął się nieznacznie, jak gdyby chciał powiedzieć: „Mów sobie zdrów, boję się czegoś innego." Ale ostatecznie obiecał wysłać wojsko rzekomo celem oczyszczenia Ukrainy z jeńców.

— Gdy wojsko — mówił — zapędzi się aż do Lwowa, nie będę za to odpowiadać. Ale będę musiał wyłączyć te oddziały ze swojej armii jako dezerterów.

Ponadto przyrzekł dać dwa automobile pancerne, trochę artyleryi i pięć milionów karbowańców. Tymczasem „Strilecka Rada" postanowiła nie wysyłać posiłków do Lwowa, bo Kijów ważniejszy. (I miała racyę! „Gaz. Wiecz."). Przyszedł rozkaz od hetmana, ale przyszedł także drugi, kasujący poprzedni.

Na tem kończą się wspomnienia dra Nazaruka, bo dalsze nry „Strilcia" nie wyszły. Okazuje się z nich jasno, że Rusinom brakło sił, ludzi i zasobów do wykonania szalonego przedsięwzięcia, na jakie ważyli się, a które skończyli sromotną klęską.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 19. lutego.

W ODKRYTE KARTY.

(zet) „Nowa Rada" pisze w artykule wstępnym:

„Nie możnaby mieć nic przeciwko różnym oryentacyom, gdyby nie to, że wszyscy w polityce rozpaczy, właściwej niektórym jednostkom i grupom, tracą z oczu jedyną zasadę, że nasza oryentacya może być tylko oryentacyą na zjednoczoną, samodzielną Ukrainę, a wszystkie oryentacye na postronnego, na ważniejszego w danej chwili, czy słabszego, są tylko „malum necessarium" którego **chwilowo używa się tylko po to, ażeby osiągnąć swój cel** lub jeśli to niemożliwe, bodaj jak najbliżej podejść do niego.

Nasze społeczeństwo musi to zrozumieć, że w polityce **sojusznik jest tylko środkiem, prowadzącym do celu,** którego używa się wówczas, gdy

---

ROBERT HICHENS. (11)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy)

— Wyglądając jak urocza gazella z patetycznemi oczyma. Cara, wyznam ci tajemnicę. Dla mnie jesteś najpiękniejszą kobietą w Rzymie. Wyglądasz, jakgdybyś coś zgubiła i szukała zguby wśród ciemności. A jeśli kiedy znajdziesz... ach: wówczas będziesz za piękna! My wszystkie modlimy się, żebyś nie znalazła... Ale nie opowiedziałam pani przygody Nina w Monte Carlo. Odłożymy to na inny raz!

Niedaleka była droga do Palazzo Barberini. W uszach Dolores dźwięczały jeszcze słowa małej hrabiny, gdy powóz wjeżdżał już do ogrodu pałacowego i stanął pod kolumnadą.

„A jeśli kiedy znajdziesz — ach! wówczas będziesz za piękna!"

Czy kobiety modlą się istotnie, żeby nie znalazła? Jeśli tak jest, modlitwy ich zostały dotychczas wysłuchane. Dotychczas! Będą zawsze wysłuchane.

„Jakam ja śmiesznie dziecinna, biorąc na seryo to, co mówi Magdalena Boccara" — rzekła do siebie Dolores, wchodząc na kamienne stopnie. A jednak musiała w duszy przyznać, że Magdalena pod pewnym względem powiedziała prawdę. Gdyby ona — Dolores — znalazła to „coś", czego szukała wśród ciemności, byłaby istotnie daleko piękniejsza. Jakże dobrze wiedziała o tem!.. Jak dobrze i to od wielu lat!

„Ale ja nie szukam! Ja już nie szukam!" — szeptała w duchu, kłamiąc przed sobą. „Wszystko to zatem jest zupełnie głupie".

Weszła do pokoju, zapaliła światło elektryczne i zaczęła rozglądać się dookoła krytycznym wzrokiem.

Obszerna komnata kwadratowa miała malowany sufit, na którym wyobrażona była Dyana, kapiąca się w otoczeniu orszaku nimf, po powrocie z łowów. Ściany pokrywała wyciskana skóra genueńska, nadająca pokojowi piętno bogactwa, lecz zarazem godności i pogody. Meble były porozstawiane, ale bezładnie, zdawało się, że zniesiono je tu w pośpiechu, by je w równym pośpiechu zabrać gdzieindziej. Dolores zacisnęła usta i przeszła do pokoju następnego, który również oświetliła elektrycznością.

Był to jej własny pokój, zarówno do przyjęć, jak i do pracy — o ile miała zajęcie. Podobnie, jak pierwszy, był obszerniejszy i wysoki, z malowidłami na suficie, a na urządzenie go poświęcono dużo czasu i starania. Przeważał w nim kolor ciemno-zielony i czerwony, jaskrawy, soczysty, taki niemal, jaki upodobał sobie Gustaw Moreau. Adamaszek czerwony i zielony pokrywał ściany a kotary adamaszkowe, zawieszone na starożytnych złoconych gzemsach, spływały wzdłuż wysokich okien. W rogu wysunięty w ukos na pokój, stał duży, koncertowy fortepian Steinway'a.

Obrazów na ścianach nie było, natomiast kilka malowideł stało na sztalugach. Jeden, kapitalna głowa starca — pędzla Lenbacha; drugi ucznia Böcklina, wyobrażał stary samotny zamek włoski nad brzegiem morza, na tle lasu piniowego; taras okolony wielkimi cyprysami, wznosił się nad spienionemi falami, nad któremi krążyło ptactwo morskie. Czarno ubrana postać kobieca, oparta o czerwoną, nawpół rozwaloną, balustradę, wpatrzona była w dal, skąd nadchodziła burza. Pod tym krajobrazem widniał napis: „Donna guardando il mare".

Obrazem trzecim był portret Dolores w sukni popielatej ze złotem — biały szpic leżał na ziemi u jej stóp. Portret ten, dzieło Carolusa-Duran'a malowany był wkrótce po jej zamążpójściu, a twarz młodej kobiety jakkolwiek owiana tajemniczością, rozjaśniał wyraz nadziei. Posadzkę pokrywał różnobarwny kobierzec perski, a meble były tak umiejętnie ustawione, że, mimo swego obszaru, pokój był przytulny i robił wrażenie zamieszkanego. Kilka wielkich azalii kwitło w wazonach wschodnich, atmosfera była przesiąknięta wonią róż, wreszcie, rzecz rzadka w Rzymie, książki leżały na niskich półkach i stołach. Na kominku płonął jasny ogień.

(C. d. n.)

i dopóki jest potrzebny, a odrzuca się, gdy nie może więcej przynieść korzyści naszej polityce narodowej.

A zatem zgoda z Polską zrozumiana jest tak, iż Polacy mają dla Rusinów wyciągnąć kasztany z ognia własnemi rękoma, a potem...

PRZECIWKO SOJUSZOWI RUSKO-BOLSZEWICKIEMU.

(zet) „Probij" pisze:

„Politycy ruscy nie mieli nigdy zdrowego rozumu, a teraz po niepowodzeniach, głupieją całkiem. Spodziewając się zwycięstwa Denikina, zwąchali się z nim i zdradzili Naddnieprzańców, przechodząc do jego armii. Wąchali się z Czechami i Rumunami, ale tam nie dano im otumanić się.

Za największego wroga sprawy ukraińskiej uważali oni bolszewików, którzy głosili otwarcie, że nie dopuszczą do utworzenia osobnego państwa ukraińskiego, a w Kijowie wywieszali najwybitniejszych działaczy ukraińskich. Wszystkie dzienniki ukraińskie przedstawiały bolszewików, jako prawdziwych dyablów i ciągle zapowiadały ich upadek.

Tymczasem bolszewicy zwyciężyli na całej linii, a nasi ukraińscy mędrkowie rozmyślili się i chcą teraz z nimi godzić się.

To nazywa się polityką, pełną charakteru!

Polska, do której zgłosili się bolszewicy z propozycyami pokojowemi, zastanawia się nad niemi i w targach nie pominie również sprawy naddnieprzańskiej. Natomiast z naszymi politykami nie chce nikt mówić, bo wszyscy wiedzą, że nie mają oni jasnej myśli, a ich oryentacye polityczne zmieniają się z dnia na dzień.

Gdy przyjdzie do ugody Polski z bolszewikami, wówczas sprawa ukraińska zostanie rozstrzygnięta ostatecznie bez oglądania się na naszych mędrków.

Wiadomości giełdowe.

—o—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Lwów, dnia 18-go lutego 1920.

Ruble carskie (po 500)	175·—	170·—	172·—
Ruble dumskie	52·—	50·—	—·—
Franki francuskie	11·20	10·25	—·—
Franki szwajcarskie	26·50	27·75	26·50
Funty sterlingi	527·50	525·—	527·—
Dolary amer.	158·50	155·—	153·—
Lei rumuńskie	210·—	215·—	—·—
Marki niemieckie	173·—	171·—	172·—
Korony szwedzkie	30·—	—·—	—·—
Londyn	534·50	530·—	533·—
Paryż	1125·—	11 0·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
New-York	160·—	155·—	158·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Ruble po 500	244·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—
Wypłata na Berlin	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—
Bank przemysłowy	620·—	—·—
4 i pół proc. Bank kraj.	—·—	—·—
4-proc. Kol. Bank kraj.	—·—	—·—
Kom. Banku kraj.	—·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—
P. T. H.	—·—	—·—
Górka	1175·—	1200·

Z humorystyki aktualnej.

Zadania matematyczne.

Lwów, 19. lutego.

1) Każdy chleb miejski zawiera 50 proc. gliny i 25 proc. drzewa. Ile domów mieszkalnych możnaby zbudować z tego drzewa i gliny, którą mieszkańcy m. Lwowa od początku wojny zjedli?

2) Przeciętnie wpływa dziurą w buciku $^1/_{10}$ l. wody w godzinie. Ile litrów wody ma w swych bucikach inteligent po całodziennem brodzeniu po lwowskich kałużach?

3) Nadano 100 kg. pakunek na dworcu w Krakowie w kierunku Lwowa. Ile będzie ważył ten pakunek po nadejściu do Lwowa (o ile wogóle dojdzie), jeżeli przez każde 50 klm. ubywa przeciętnie 5 kg.?

4) Normalny człowiek ma w swym szkielecie 214 kości. Ile czasu zużyje obywatel m. Lwowa na pozbieranie swych kości po całogodzinnej przechadzce po bruku lwowskim?

5) Głos przebywa w jednej sekundzie drogę 333 m. Jak grube są mury magistratu, skoro pan prezydent nie słyszy narzekań ludności na aprowizacyę?

6) Dnia 1. lutego 1920 nadano polecony list w Przemyślu. Czy list ten dojdzie do Lwowa za życia adresata? (Liczy on obecnie 23 lata, a na seansie spirytystycznym przepowiedziano mu 75 lat życia).

7) Powierzchnia ciała ludzkiego wynosi 15.000 cm. kw. Ile materyi oszczędzają nasze panie przez głębokie dekolty?

8) Jeżeli „co ma wisieć nie utonie", to ileż urzędników aprowizacyi może się całkiem bezpiecznie uczyć pływać?

9) Ile wynosi (w cyfrach szczegółowych) cierpliwość papieru, na którym drukują „Słowo Polskie"?

10) Obwód kuli ziemskiej wynosi jak wiadomo 40.000 km. Ile razy możnaby owinąć ziemię naszym paskiem cukrowym?

AL—AN—GAR.

Z KOMISYI SEJMOWYCH.

Warszawa, 18. lutego.

(PAT.) Komisya morska pod przewodnictwem p. Rosseta odbyła posiedzenie, na którem minister p. **Patek** podał do wiadomości program prac porozumiewawczych, jakie w najbliższych dniach odbędą się w Warszawie — z udziałem delegatów wolnego miasta Gdańska i przedstawicieli dotyczących ministerstw. Prof. dr. Kiernik zapoznał komisyę między innymi z bogactwem rybołóstwa, jakie Bałtyk dać może Polsce.

Komisya miejska rozpatrywała projekt ustawy o ograniczeniu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców i wyraziła opinię, że do projektu należy wprowadzić pewne poprawki, któreby ograniczenia dotyczące nieruchomości miejskich, rozszerzyły na nieruchomości pozamiejskie. **Komisya zastanawiała się następnie nad akcyą** przeciw drożyźnie i nad przyczynami spadku waluty. Postanowiono wystąpić przed Sejmem z odpowiedniemi wnioskami.

Komisya komunikacyjna i opałowa w obecności ministrów dra Bartla i Śliwińskiego przy udziale przedstawicieli zawodowego Związku pracowników kolejowych, uchwaliły rezolucyę p. **Rajcy** wzywającą rząd do zaopatrzenia kolei w przedmioty pierwszej potrzeby i spowodowania, aby przyśpieszono wymłot zboża w Poznańskiem, które otrzymało na ten cel 625 wagonów węgla kolejowego; rezolucyę p. Marcińskiego wzywającą rząd, aby w ciągu dni 8 załatwił sprawę gwarancyi kolejowych dla kooperatyw kolejowych i rezolucyę p. Grabskiego z Gniezna, wzywającą rząd, aby spowodował urząd węglowy w Poznaniu do zdania sprawy z rozdziału 625 wagonów węgla wysłanych na wymłot zboża.

P. **Łańcucki** przedstawia daty statystyczne, z których widać, że obszary dworskie nie oddały kontyngentów.

Dr. **Marek** referował o strajku kolejowym w Tarnowie i Nowym Sączu na tle głodowem, podnosząc, że wbrew zapowiedzi szefa sekcyi Zaborowskiego, uczynionej przed tygodniem co do wysłania 20 wagonów nie nastąpiło to do dziś.

Komisya wysłuchała następnie sprawozdania ministra kolei dr. Bartla o zarządzeniach poczynionych ze względu na nadużycia z biletami jazdy, sprawdzone przez ministra za pomocą osobiście dokonanych spostrzeżeń i dochodzeń.

Aresztowanie światowej sławy opryszka.

Bywał w najpierwszych domach polskich i rosyjskich.

Warszawa, 19. lutego.

(Telef.) (G) Ciekawe szczegóły wykryło śledztwo w sprawie niedawnego włamania do kasy przemysłowców w Warszawie. Oto policya ustaliła, że aresztowany herszt szajki złodziejskiej **Władysław Cichocki jest światowym opryszkiem i oddawna pracował z powodzeniem w różnych większych miastach Europy.** Między innemi z głośniejszych włamań dokonał włamania w Dreźnie i w Charkowie. **Jego złodziejskie operacye przyniosły mu duży majątek, gdyż posiada przeszło trzy miliony rubli ukrytych w Moskwie i Odessie. W czasie pobytu w Rosyi bywał w wytwornych towarzystwach rosyjskich i polskich i miał szerokie** stosunki w kołach polskich. Udawało mu się to dzięki miłej powierzchowności i dużej ogładzie towarzyskiej. **W czasie tworzenia armii polskiej w** Rosyi **Cichocki ofiarował podobno na cele tej armii 50 tysięcy rubli.**

Ratyfikacya pokoju przez Amerykę zapewniona.

Wiedeń, 19. lutego.

(Telef.) (fr) Dzienniki szwajcarskie donoszą, że mimo trudności, jakie się wyłoniły w Waszyngtonie, ratyfikacya traktatu pokojowego przez kongres amerykański jest zapewniona.

RADYKALI CZESCY SZUKAJĄ INTERWENCYI ZAGRANICĄ.

Wiedeń, 19. lutego

(Telf.) (fr) „Mittagspost" donosi z Pragi, że **hr. Karolyi i radykalni politycy węgierscy traktują z politykami czeskimi i austryackimi, żądając od nich poparcia przeciwko obecnemu rządowi węgierskiemu.** Hr. Karolyi otrzymał już za interwencyą rządu czeskiego od kilku banków czeskich znaczny kredyt. Od tej chwili rozwinął on bardzo rozległą agitacyę.

Rokowania prowadzone w Pradze między Karolyim i czynnikami czeskimi **zostały posunięte znacznie naprzód. Ze strony czeskiej oświadczają gotowość do małych koncesyi terytoryalnych.**

GEN. HORTY ŻĄDA AMUNICYI.

Wiedeń, 19. lutego.

(Telef.) (fr) Socyalistyczny „Daily Herald" donosi z Wiednia, że **adm. Horthy zażądał od Anglii amunicyi dla armii węgierskiej, w zamian zaś za to ofiarował Anglii oddanie pewnych kolei i monopolów pod kontrolę angielską.**

KIEREŃSKI UDAŁ SIĘ NA KAUKAZ.

Wiedeń, 19. lutego.

(Telef.) (fr.) Z Helsingforsu donoszą, że **Kiereński udał się na okręcie angielskim do Kaukazu,** aby tam rozpocząć agitacyę przeciwko bolszewikom, **został jednak w Baku pojmany przez bolszewików.**

Mały fejleton.

SULLY PRUDHOMME.

LE VASE BRISE.

Jest mała rysa w tym wazonie,
w którym werwena blada więdnie,
bo go wachlarzem białe dłonie
trąciły kiedyś nieoględnie.

I choć wśród gładkich ścian kryształu
rysy tej dojrzeć nie podobna,
jednak ta rysa — choć tak drobna,
wazon przegryzła już pomału.

Pomału woda zeń wycieka
sterczą werweny zeschłe pręty —
chociaż nie poznasz nic zdaleka,
nie tykaj — wazon jest pęknięty!

Tak czasem ręka ukochana
skaleczy serce nam niebacznie
z dnia na dzień się pogłębia rana
aż kwiat miłości więdnąć zacznie.

I choć się całe zda na oko,
nosi swą niezgojoną ranę,
co wnika w jego miąższ głęboko.
nie tykaj serca, — bo złamane!

Przełożył **Kazimierz Rychłowski.**

Nowa krzywda kandydatów notaryalnych.

Lwów, 19. lutego.

(zet) Z poważnych sfer notaryalnych dochodzą nas następujące skargi:

Na wakujące posady notaryuszy proponuje z reguły Izba notaryalna wschodnio-galicyjska kandydatów i przedkłada ich listę apelacyi lwowskiej, która ma prawo poczynienia zmian w niej. Obecnie Izba notaryalna, która wie wszystko o przeszłości kandydatów, przedłożyła listę, w której oprócz uwzględnienia kwalifikacyi poszczególnych kandydatów, ich starszeństwa i t. p. uwzględniła również zachowanie się ich podczas inwazyi ruskiej.

Tymczasem najniespodziewaniej dochodzi do naszej wiadomości fakt, że apelacya lwowska pominęła zupełnie propozycye Izby notaryalnej na wakujące posady i ze swej strony ma przedłożyć ministerstwu sprawiedliwości nowe propozycye, nie biorąc bynajmniej w rachubę kwalifikacyi danych kandydatów notaryalnych, ani też ich zachowania się od listopada 1918 r., a uwzględniając tylko porządek starszeństwa.

Skutkiem tego mnóstwo Rusinów znalazło się na liście kandydatów przed Polakami, mającymi zasługi wobec państwa polskiego, którego całości bronili w szeregach wojskowych i własną krwią wierność służby dla Ojczyzny pieczętowali.

Czekamy, co na to powie Warszawa?!

Wojna a choroby serca.

Wojna a choroby sercowe. — Leczenie wśródżylne. — Zastosowanie kąpieli elektrycznych, gazowych, tlenowych, mineralnych. — Leczenie drogą pośrednią. — Ważne czynniki terapeutyczne. — Znaczenie wrażeń psychicznych.

III.

Lwów, 19. lutego.

Prawie równocześnie z postępem w **rozpoznawaniu** (dyagnozie), idzie postęp w **leczeniu** serca. I tak naprzykład stosuje się obecnie tak zwane leczenie wśródżylne. To znaczy, że odpowiednio do rodzaju cierpienia serca, wprowadza się (wstrzykuje) pewną grupę leków, wprost do żył, któremi krąży krew w kierunku serca. Działanie leku w ten sposób podanego, jest nieraz wręcz zdumiewające, tak, że nietylko słyszymy z ust chorego o znacznej uldze i poprawie chorobowego stanu lecz poprawę tę możemy ściśle stwierdzić zapomocą wyżej opisanych metod badania. I tak naprzykład serce, znacznie z powodu cierpienia rozszerzone, po leczeniu wśródżylnem, zmniejsza się częstokroć a nawet w niektórych razach powraca do rozmiarów prawidłowych.

Nietylko leki, ale i rozczyny pewnej soli oraz pewnego cukru, wprowadzane drogą wśródżylną — ułatwiają przemianę materyi i działają leczniczo na mięsień sercowy.

Jeżeli mówimy o nowoczesnem leczeniu serca, to musimy wspomnieć o zastosowaniu najrozmaitszych kąpieli, czy elektrycznych (cztero-komorowych), czy też gazowych, tlenowych („Ozet") lub mineralnych. Dalej znajdują też szerokie zastosowanie przy różnych chorobach serca przyrządy i aparaty: Bergonie, Diathermia (szczególniej przy bolesnej dusznicy serca), słońce kwarcowe, phlebostat, dalej gimnastyka passywna, ręczna lub Zanderowska, wdychiwanie tlenu, elektryzacya, massaż wibracyjny mięśnia sercowego itd. itd. — wreszcie last not least: przez stosowanie odpowiedniego odżywienia, gdy wprowadzając jedne, a wyrugowując drugie substancye szeregu środków ożywczych, wywieramy na chore serce zbawiennmy wpływ. Rozwój nauki o leczeniu serca drogą pośrednią, także w ostatnich czasach znacznie postąpił. Więc, w niektórych ściśle oznaczonych przypadkach, działamy leczniczo na nerki, na płuca, na nerwy, żołądek, a tymczasem, drogą pośrednią, na samo serce.

„Inter arma silent musae" — mówi stare przysłowie, lecz muza nauki lekarskiej nie milczała podczas szczęku broni i huku armat: Przeciwnie, odsłaniała apostołom Eskulapa dużo przeróżnych, dotychczas nieznanych tajników wiedzy, nauczała niestrudzenie i wskazywała nowe drogi. A nauka lekarska i jej wykonawcy korzystają skrzętnie z każdej nowej myśli, z każdego, więc i wojennego doświadczenia, byle tylko przynieść cierpiącej ludzkości pomoc, a choćby tylko ulgę!

Nie mogę skończyć tego artykuliku, by nie nadmienić, choćby nawiasowo, jeszcze kilku ważnych — choć pozornie może błahych — czynników terapeutycznych. Przedewszystkiem powinien chory na serce nie poddawać się nigdy rozpaczy, lecz przeciwnie, uczyniwszy raz wybór odpowiedniego lekarza, mieć do niego bezwzględne zaufanie i — chcieć wyzdrowieć! Silna wola pacyenta, jego pęd do życia i zdrowia, jego współdziałanie z lekarzem: — cuda nieraz zdziałać mogą! Następnie powinno otoczenie (rodzina) chorego dbać o to, by chory nietylko niczem się nie martwił, lecz by miał o ile możności tylko miłe wrażenia i dużo tych dodatnich wrażeń. Przy żadnej innej chorobie nie odgrywają wrażenia psychiczne tak silnej roli, jak właśnie przy chorobach sercowych. Otoczenie pacyenta, czy rekonwalescenta, czy nawet uzdrowieńca (przy skompenzowaniu się wady sercowej), powinno pamiętać znane powiedzenie pewnego sławnego angielskiego specyalisty chorób sercowych, że: „Jeżeli normalny człowiek umiera raz w życiu, to chory na serce umiera dwadzieścia cztery razy na dobę.." Powiedzenie to niewątpliwie zbyt paradoksalne, ilustruje jednak znakomicie ogrom cierpienia tych, może ze wszystkich chorych najnieszczęśliwszych.

Lecz niechaj ci chorzy i ci nieszczęśliwi wiedzą i wierzą niezłomnie, że ich silna wola, czułe, troskliwe otoczenie, postępowy, sumienny lekarz, trafna dyagnoza i dobrze zastosowane przeliczne, najnowsze metody i środki lecznicze: — że wszystkie te czynniki razem wzięte i uwzględnione — przyniosą im niechybną ulgę w cierpieniu, pewne polepszenie stanu zdrowia, a w lżejszych wypadkach, kto wie... kto wie, czy nie zupełne uzdrowienie!

Zatem — nie traćcie otuchy Wy, którzy cierpicie. Dla Was to, dla pokrzepienia Waszych chorych serc, te słowa skreśliłem i Wam je poświęcam... A więc: — Corda morbosa surgite et consolomini!

Dr. S. Stauber.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 19. lutego o godz. 7-mej wiecz. po raz 3-ci. „Eros i Psyche", opera w 5 aktach L. Różyckiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego. (gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Czwartek 19 lutego o godz. 7.30 wieczór: po raz pierwszy „Tajemnice restauracyi". operetka; „Onufry", farsa; „Kalejdoskop" w 1 akcie.

Piątek 20 lutego o g. 7.30 wieczór: „Tajemnice restauracyi", operetka; „Onufry", farsa; „Kalejdoskop" w 1 akcie.

Sobota 21 lutego o g. 7.30 wieczór: „Onufry", farsa; „Tajemnice restauracyi", operetka; „Kalejdoskop" z Maryą Dracową.

Niedziela 22 lutego o g. 4 popoł.: „Szkoła haftu" operetka; „A papa tańczy", farsa; „Ramoty i ramotki".

Niedziela 22 lutego o g. 7.30 wieczór: „Tajemnice restauracyi", operetka; „Onufry", farsa; „Kalejdoskop" z Maryą Dracową.

Poniedziałek 23 lutego o g. 7.30 wieczór: „Onufry", farsa; „Kalejdoskop"; „Tajemnice restauracyi", operetka.

Repertuar scenki lit.-art. „Wesoła Wydra", (Pasaż Mikolascha) od 15—23 lutego, dyrektor M. Wojtaszek. „Śledztwo", szkic W. Olszewskiego w 1 odsłonie, w głównych rolach Dwernicki i Neusser, „Jak w moskiewskim jarze", sceny cygańskie, w solowych kreacyach Wojtaszek, Zielińska, Liljan, Brawuroff. Duet „Jupaj-Siupaj" oraz gościnny występ Staruszkiewicza, „Chłopczyk i dziewczynka", dyalog transformacyjny ze śpiewami i tańcami wykonają Wojtaszek i Maseczka. „Dama w czarnem", arlekinada w jednym akcie B. Bronowskiego z Wojtaszkiem, Dwernickim, Liljan, Neusserem i Justowiczem. Początek o g. 9 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej. W niedzielę 29 bm. w sali Sokoła-Macierzy benefis Wojtaszka.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XIV. od poniedziałku 9-go lutego 1920 codziennie o godz. 8 mej wieczór. Gościnne występy R. Gierasieńskiego! Część koncertowa i „Kłopoty Pana Prezydenta", rewia w 2 częściach pióra „Ki-Zbi" z udziałem całego zespołu.

W niedzielę 22 lutego o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych: Powtórzenie programu XIII: Część koncertowa i „Sen Salomona Pomeranza" z R. Gierasieńskim w roli tytułowej.

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2a.

—o—

Śmierć artystki. Zmarła w Krakowie Marya Tęczyńska, młodociana artystka teatru „Bagatela" rokująca duże nadzieje.

(—) **Pod adresem Rady miejskiej.** Wczoraj wieczór chcąc jechać tramwajem na ulicę Zyblikiewicza wsiadł Stanisław Piotrowski koło dworca kolejowego do wozu K. D., żądając biletu, jak zwykle „prostego". Konduktor bilet dał, koronę schował i wszystko było w porządku, aż do kawiarni wiedeńskiej. Tu wóz ten nie wiedzieć z jakiej przyczyny skierowano ku dworcowi z powrotem. Wobec tego Piotrowski przesiadł się do innego wozu również K. D. jadącego w kierunku Parku Kilińskiego. W drugim wozie konduktor nr. 127 zażądał od Piotrowskiego znów korony za nowy bilet, nie uznając starego za ważny. Ponieważ Piotrowski nie miał zamiaru płacić po raz drugi za jazdę, za którą już raz zapłacił i miał bilet, więc konduktor zasłaniając się rozporządzeniem swej dyrekcyi oddał Piotrowskiego w ręce policyanta. Ten prowadził Piotrowskiego ulicami miasta jak zbrodniarza, by stało się zadość rozporządzeniu dyrekcyi M. K. E. o którem szersza publiczność nie ma najmniejszego pojęcia. Tu zaznaczamy, że sprawa rzucająca nie zbyt jasne światło na dyrekcyę M. K. E. na razie oparła się o policyę. Fakt ten powinien dostarczyć tematu któremuś z pp. radnych do interpelacyi na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej.

Podziękowanie. Ranni i chorzy szpitala okręgowego W. P. przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie, zasyłają tą drogą P. T. artystkom i artystom a mianowicie pp.: Bogdanowiczównej i Zielińskiej, oraz pp.: Barwińskiemu, Polańskiemu, Hornerowi, kapelmistrzowi Seredyńskiemu, jak najserdeczniej sze podziękowanie za łaskawe urządzenie w szpitalu poranku „Pieśni i humoru“, w dniu 8 b. m.

Prośba do znalazcy. Saneczki z ul Stryjskiej około g. 9 wiecz. we wtorek 17 bm. przewróciły dwie ludzi. Pokaleczonym staruszkiem, którego przeprowadzała słuch. kursów wojsk. medycznych A. D., zajęli się przechodnie. Medyczka uległa wstrząśnieniu mózgu. Nie pamięta, czy wstrzykawkę do injekcyi kamforowych, którą niosła do chorej p. Kalitowej, Pułaskiego 8, podniósł kto i wogóle jak dostała się do domu przy ul. Obertyńskiej 6. Nieznajomym staruszkiem zajęła się. bo potknął się na kupie śmieci przy zbiegu ul. św. Zofii i Stryjskiej. Matka chorej medyczki prosi o zwrot wstrzykawki, która niejedno życie uratowała w ostatnich czasach, a trudno obecnie nabyć 2 ctm. Record. Oddawca znajdzie nagrodę w swem sumieniu.

(s-i) **„Żołnierza polskiego“** nr. 92 przynosi między innymi artykułami „Wjazd do Tczewa“ dra Orłowicza „O sporcie i jego organizacyi“, garść wiadomości z frontu wołyńskiego, oraz bardzo ciekawe listy żołnierskie.

(s-i) **„Placówka“** po zmianie formatu i papieru dba nadal o dobór treści. Najświeższy numer jej przyniósł bardzo interesującą korespondencyę z Kamieńca Podolskiego, obrazek dra T. Lubaczewskiego p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła“, A. Cichowicza „Jazda polska nad rzeką Moskwą“, wspomnienie z walk listopadowych J. Rogowskiego „Na placówce“, szereg korespondencyi żołnierskich oraz obfitą kronikę.

„Filatelista Polski“ miesięcznik poświęcony wiadomościom filatelistycznym. Redakcya: Kraków, Bracka 10. Skrytka pocztowa 98, Nr. I. Rok II. opuścił prasę i zawiera: Dr. Jan Dudziński: Ukraińskie znaczki pocztowe na Pokuciu, Wł. Polański: Historya polskich kopert z r. 1860. Konkurs na znaczki pocztowe w nowej walucie. Józef Biał. Chołodecki: Początkowe dzieje poczty w Polsce. W. B. Nieco o defektach rosyjskich z doby wojennej. Wiktor Wittig: Godło na pocztowych znaczkach ukraińskich. Nowe znaczki pocztowe. Rozmaitości. Z pism i książek i t. p.

Proces o film. Przed sądem berlińskim odbyła się na wniosek b. ces. Wilhelma rozprawa o wystawienie filmu p. t. „Kaiser Wilhelm's Glück und Ende“. Oskarżony był aktor Ferdynand Bonn. Skarga domaga się zniszczenia filmu, który przedstawia b. cesarza w świetle niekorzystnem. I tak n. p.: jedna ze scen filmu przedstawia ces. Wilhelma jako kapitana z Köpenick. Także i inne sceny — zdaniem powoda miały na celu ośmieszenie b. cesarza. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Projektowany pałac wystawowy w Paryżu będzie kosztować 40 milionów fr. Izba zgodziła się na te koszta.

(—) **Kradzież piwniczna.** Z zamkniętej piwnicy Zygmunta Scherra, właściciela sklepu przy ul. Krakowskiej l. 30, skradziono wczoraj różne naczynia żelazne wartości 1000 kor.

(—) **Z kroniki pożarów.** Wczoraj w mieszkaniu dra Ciesielskiego, przy ul. Długosza l. 31, wpadł z kuchni tlejący się węgiel szparą między podłogę a sufit. Wkrótce powstał pożar, który przybyła straż pożarna po wyrąbaniu otworu w podłodze, ugasiła. — Wczoraj również powstało dwa ognie kominowe, a to jeden rano w realności przy ul. Akademickiej l. 3, i popołudniu przy ul. Sykstuskiej l. 1. Oba ognie straż pożarna ugasiła.

(—) **Kradzieże kieszonkowe we Lwowie nie ustają!** Wczoraj na pl. Krakowskim skradziono z kieszeni spodni Szczepanowi Krzyżanowskiemu portfel z 600 kor. — Na placu zaś Zbożowym skradziono portfel z 1000 kor. Izakowi Kreischowi.

(—) **Futro bobrowe,** wartości 20.000 kor. skradziono wczoraj przed połudn. z przedpokoju Michałowi Jankowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Chmielowskiego l. 11. Kradzież popełniono w czasie, gdy domownicy byli w mieszkaniu.

(—) **Wypadki wskutek nieostrożnej jazdy.** Na ul. Żółkiewskiej wczoraj jadący tramwaj tak silnie potrącił 18-letniego Bronisława Jankiewicza, iż ten upadł i dotkliwie zranił się w głowę. — Na ul. Zamarstynowskiej prawie w tym samym czasie najechała dorożka na handlarza Gitla Silbersteina. Wskutek tego Silberstein upadł i dostał się pod koła dorożki, które przez niego przejechały. Ciężko potłuczonemu po całem ciele pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Z konsumu dyrekcyi poczt i telegrafów** przy ul. Zygmuntowskiej l. 5 minionej nocy skradziono cztery worki mąki wartości 1560 marek. Kradzieży nikt nie zauważył.

(—) **Przyczyną samobójstwa** Karoliny Nowotnej, która wystrzałem z rewolweru odebrała sobie onegdaj życie, o czem wspominaliśmy w nrze 5086 „Gazety Wieczornej“ nie były niesnaski rodzinne. Jak nas informują, przyczyna desperackiego czynu nieszczęśliwej kobiety była zupełnie inna, wypływająca z biurowego zajęcia.

(x) **Wypadek podczas pracy.** Jan Łotocki liczący 24 lat, naprawiając przedwczoraj sieczkarnię zranił się odłamkiem żelaza w lewe oko tak ciężko, iż zagraża mu utrata tegoż. Łotockiego odwieziono do szpitala.

(—) **Kradzieże sklepowe.** Minionej nocy dotychczas niewyśledzeni złodzieje wybili w suficie piwnicy otwór, którym dostali się do sklepu Laury Goldberg w Rynku pod l. 12, skąd zabrali znaczną ilość materyi wełnianych i sukna. Wedle obliczenia poszkodowanej szkoda przewyższa 100.000 koron. — Wczorajszej nocy również z zamkniętego sklepu masarskiego Julii Kłos, przy ul. Grodzickich 26, skradziono za 3000 kor. kiełbasy.

Ślub p. Heleny Wiśniowskiej z porucznikiem K. Macalskim, odbył się dnia 14 lutego 1920 roku we Lwowie. 2032

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Departament I. Mob.-Org.
Sekcya Poborowa i Uzupełnień
4829/20/I.
L. dz. 807.

Warszawa, 10. lutego 1920 r.

POWOŁANIE

b. urzędników kontroli rachunkowości.

Na podstawie Ustawy z dnia 17 czerwca 1919 r. „O spisie oficerów“ Dziennik Praw Nr. 60 z dnia 25 czerwca 1919 r. poz. 325 powołuje do czynnej służby na czas wojny byłych oficerów narodowości polskiej, urodzonych w latach od 1879—1888, którzy należą do następujących kategoryi:

1) b. oficerowie intendantury,
2) b. oficerowie prowiantury,
3) b. oficerowie rachunkowości.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 26. lutego we właściwych P. U. K. celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu. Uznani przez Komisyę za zdatnych do służby wojskowej (liniowej lub kancelaryjnej) zgłoszą się dnia 15 marca b. r. do Stacyi Zbornych a mianowicie: Mieszkający w b. Królestwie Kongresowem na lewym brzegu Wisły do Stacyi Zbornej w Warszawie, na prawym brzegu Wisły do Stacyi Zbornej w Lublinie, w Galicyi do Stacyi Zbornej w Krakowie.

Oficerowie, co do których zostały wniesione wnioski reklamacyjne winni przedstawić w P. K. U. zaświadczenie przełożonej władzy (urzędu) o wniesieniu co do nich wniosku reklamacyjnego.

Kto z powołanych niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie będzie w myśl art. 5 tejże ustawy karany przez powszechne sądy karne więzieniem do lat 2-ch, zaś w obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austryacki, aresztem ścisłym do lat 2-ch, prócz tego utraci on wszelkie prawa i przywileje, płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

(—) **Rybak** m. p.
pułkownik - szef departamentu I-go.

Powiatowa Komenda Uzupełnień 40 pp. Lwów.

L. dz. 64/p

Powyższe rozporządzenie M. S. Wojsk. podaje się do ogólnej wiadomości i zastosowania się.

Tym rozporządzeniem objęci winni się zgłosić dnia 26. lutego b. r. o godzinie 9-tej w P. K. U. 40 p. p. Lwów (Cytadela) celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu.

Wspomniani mają ze sobą przynieść odpowiednie dokumenta celem stwierdzenia ich stopnia wojskowego.

Oficerom, którzy przedstawią zaświadczenie, że co do nich zostały wniesione wnioski reklamacyjne udzieli P. K. U. odroczenia aż do definitywnego załatwienia danego wniosku przez M. S. Wojsk.

To rozporządzenie dotyczy oficerów wymienionych kategoryi zarejestrowanych z miasta Lwowa, oraz powiatów Lwów, Żółkiew, i Sokal, a o ile nie zgłosili się oni swego czasu do zarządzonej rejestracyi, winni w tej sprawie wnieść do powyższej P. K. U. natychmiast odpowiednio umotywowane podanie.

Lwów, dnia 18. lutego 1920.

(—) **Niedzielski** m. p.
pułkownik.

KOMUNIKATY.

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty“.

(Sp.) **Stan emisyi banknotów P. K. K. P.** Z końcem ubiegłego miesiąca wystąpił min. Grabski wobec Sejmu z wnioskiem o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości uprzednich emisyi marek oraz o zezwolenie na dalszą emisyę 3 miliardów marek. Wniosek swój zmienił następnie min. Grabski, powiększając sumę emitować się mających marek do 4 miliardów marek. Stan emisyi wynosił w chwili wnoszenia wniosku marek 6.730,150.867.50. W międzyczasie emisya marek wzrosła następująco: Wedle biuletynu z 31. stycznia b. r. suma emitowanych marek wyniosła Mk 7.596,244.800, w dniu zaś 10 lutego br. osiągnęła sumę Mk 8.138,719.800.—. W obiegu znajdowało się dnia 31. stycznia br. Mk 6.720,612.320.50, w dniu zaś 10. lutego br. Mk 7.252,968.591.30. W ciągu dziesięciu ostatnich dni emisya marek wzrosła o przeszło pół miliarda.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sprzedam buty, buciki męskie, Królewska 6. II. piętro przez ganek. 20325

Pianino kupi Dubieńs i, Szeptyckich 31. 20315

Kilka kamienic i wille mam do sprzedania, również poszukuję mieszkania z 8 pokoi. Wiadomość: Grunwaldzka 1, Preyer od 1—3. 20280

330 morgów łąki naddniestrzańskiej, 90 morgów czarnoziemu podolskiego sprzedam lub zamienię na kamienicę we Lwowie. Zgłoszenia pod „Czarnoziem", Biuro Sokołowskiego. 20286

Nasienia cebuli holenderskiej sprzedaje firma J. Spett pl. Jura 6. 20282

Maszyny do pisania poszukuje i płaci najwyższe ceny „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 20281

Psa młodego rasowego, wilka, bernardyna, szpica kupię Zgłoszenia Rynek 3, II. p. 20291

Maszyny do pisania kupuje po najwyższych cenach Szkoła nauki pisania na maszynach Henryka Mellera, Lwów, pl. Smolki 1. 19578

„Ajax", mało używany młot sprężynowy, wielkość 2 — poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 20171

Kupuje używane meble i inne przedmioty, płaci najwyższe ceny „Doroteum" L. Sapiehy 34. 19794

Mleczarnia z pomieszkaniem i z koncesyą, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Jabłonowskich 4. 20236

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję w śródmieściu pokoju skromnie umeblowanego, osobne wejście. Zdłoszenia do Administracyi pod „A. B." 20255

1000—1500 kor. za wyszukanie pomieszkania, składającego się z 1 lub 2 pokoi i kuchni o ile możności z komfortem, gazem i elektryką. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gazety Wiecz." pod „Stały lokator". 20241

ROZMAITE

Niniejszem zawiadamia się P. T. Publiczność, że

w pierwszorz. Szkole tańców Henr. FRYSIOWEJ przy ul. Rutowskiego 23 20148

rozpoczyna się **KURS TAŃCÓW.**

Wpisy przyjmuje się codziennie w kanc. l. Rynek 3, II. p.

Warsztat mechaniczny

NAPRAWA DZWONKÓW itp. wykonuje szybko i tanio

OSKAR FASSLER

skład LAMP elektrycznych

LWÓW, Sykstuska 29. 20141

Żelazo fasonowe

blachę cynkowaną i czarną, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszyn. do przetopienia zakupi zaraz i w każdej ilości 19938

„Oświęcim", FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH w Oświęcimiu.

Akuszerka z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecyą ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20293

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH, ulica Wałowa 1. II.** — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 19330

KOLPORTERÓW do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

AUTOMOBIL

osobowy zdatny do większych tur, za upi zaraz firma

E. BIAŁOBORSKI i Ska

Lwów, Legionów 1. 20320

ZELÓWKI

impregnowane, trwałe jak skórzane, po tanich cenach — odsprzedającym znaczny opust — sprzedaje SCHAPIRA, ul. Korniaktów, boczna Krakowskiej. 20299

Firma E. BIAŁOBORSKI i S-ka

Lwów, Legionów 1

przyjmie natychmiast na stałe: 20313

1) rutynowanego buchaltera

2) samodzielnego korespondenta.

Wymagana narodowość polska wyznania chrześcijańskiego

Rutynowanych sił do buchalteryi

poszukuje firma Piotr Mikolasch i Ska we Lwowie. Oferty tylko pisemne wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków, wnosić należy do biura firmy, Pasaż Mikolascha. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 20297

BIAŁA CZEKOLADA

WYROBU FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLADY

Jan HÖFLINGER

Lwów, Rutowskiego 8. 20157

Wszędzie do nabycia.

Za złoto, brylanty,

srebro, dyamenty i złote ZEGARKI

płaci najsumienniej

H. Gutterman, Sykstuska 14 20142

Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą liczbę posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i koncepłowej.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin był. zaboru austryackiego, pruskiego lub rosyjskiego.
2. Nieprzekroczony 35 rok życia.
3. Zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdza lekarz kolejowy).
4. Nieposzlakowany charakter.
5. Ukończone studya prawnicze (absolutoryum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem', lub też ukończone studya techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutoryum i dwa egzam. państw. z pomyślnym wynikiem).

Również jako urzędnicy techniczni znajdą przyjęcie ukończeni słuchacze szkół przemysłowych działu budowlanego (architektury) lub maszynowego.

Kandydaci, posiadający powyższe warunki, otrzymają stosownie do wykazanych studyów i ewentualnej praktyki w dotychczasowym zawodzie stanowisko z uposażeniem przywiązanem od IX. do VII. kategoryi służbowej według norm obowiązujących na razie w Małopolsce.

Uposażenie to składa się z płacy zasadniczej, dodatku na komorne, trojakich dodatków drożyźnianych, tudzież z przyznanego w ostatnim czasie dodatku, wynoszącego 60 do 100 prc. całego uposażenia.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych trzech egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu, nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie na przeciąg dwóch lat prawo rozwiązania stosunku służbowego za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Ponadto przyjmie Dyrekcya kolei państwowych celem wyszkolenia we wszystkich działach służby kolejowej większą liczbę kandydatów na urzędników z wykształceniem średniem (maturą wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej), których stabilizacya w X. klasie służbowej będzie mogła nastąpić w razie dodatniego wyniku praktyki i złożenia przepisanych egzaminów fachowych po jednym i pół roku.

Poszukiwani są również kandydaci na podurzędników dla służby stacyjnej z ukończoną niższą szkołą średnią i szkołą wydziałową (4 klasy niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej, względnie 3 kl. szkoły wydziałowej).

Warunkiem przyjęcia dla tych ostatnich jest ukończony 18 rok życia i złożenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, najpóźniej do dnia 15. marca 1920 r. 20330

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

AUTOMOBILE KUPUJE i sprzedaje S-ka automob. **„MOTOR"** LWÓW Kopernika 54. 10667

Celem zorganizowania

TOWARZYSTWA HANDLOWO-ROLNICZEGO dla przeprowadzenia bardzo rentownych interesów kompensacyjnych prawie we wszystkich gałęziach handlowo-gospodarczych, poszukuje się kilku udziałowców, względnie spólników, z wyższych sfer obywatelskich, dysponujących poważniejszym kapitałem.

Pp. adwokatów, którzy takich klientów zastępują prosi się o pośrednictwo. 2031

Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. pod „Transporta kompensacyjne".

Galicyjski Akcyjny 29110

Bank Hipoteczny we Lwowie

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach, w Tarnopolu

Kapitał akcyjny 30,000.000 K

Rezerwy 22,818.900 K

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie, w Podwołoczyskach, w Nowosielicy

Kantor wymiany lombarduje i sprzedaje **5 procent. Polską Pożyczkę Państwową,** kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi.**

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 K** począwszy, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **2000 K** wypłaca bez wypowiedzenia. — **Wynajmuje za opłatą Schowki depozytowe (Safe Deposits)** kwartalną, półroczną lub roczną w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego, kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.